

KRK

129



TEATR LUDOWY

60
LAT

Aleksander Fredro

WYCHOWANKA

reżyseria Mikołaj Grabowski



130
Aleksander Fredro

WYCHOWAWANKA

*Komedya Seryo
W pięciu aktach wierszem.*

*Piękniej udadzą się sprawą dudzą,
niż kto swoją cnotę. Przecież portet
i obłuda obłuda, a cnota cnota... Ale
u tych, co umieją uwierać, obłuda świat stoi.
Złość, łagodna cera przegodniana, rzecz jest
najbardziejliwsza.
And. Maks. Fredro*

reżyseria, opracowanie tekstu,
opracowanie muzyczne: **Mikołaj Grabowski**
scenografia i kostiumy: **Jacek Ukleja**
reżyseria światła: **Michał Grabowski**

asystent reżysera: **Marcin Kalisz**
asystent scenografa: **Magdalena Kut**

inspicjent: **Anita Wilczak-Leszczynska**
sufler: **Martyna Reznar**

131
349 premiera Teatru Ludowego
Duża Scena 22 maja 2015

osoby:

PAN MORDERSKI:

Tomasz Schimscheiner

REGINA, jego żona:

Katarzyna Tłałka

PAN PIOTR, jego synowiec:

Paweł Kumięga

ZOSIA, wychowanka pp. Morderskich:

Karolina Stefańska

PAULINA, siostrzenica Reginy:

Iwona Sitkowska

PAN WACŁAW, sąsiad:

Marcin Kalisz (gościnnie)

PANI SZCZEKALSKA, sąsiadka:

Barbara Szałapak

PAN HILARY, domownik pp. Morderskich:

Andrzej Franczyk

PAN ZEFIRYN, domownik pp. Morderskich:

Krzysztof Górecki

SZYMON, stary sługa pp. Morderskich:

Kajetan Wolniewicz

MICHAŁ, lokaj pp. Morderskich:

Ryszard Starosta

JAN, lokaj pp. Morderskich:

Jan Nosal

NARCYZ, aktuariusz dominikalny:

Piotr Franasowicz

HRYŃKO BAJDUŁA, leśny:

Piotr Pilitowski

No. 12

Niedziś o głupim mówiono:
 „Powiedziat, co wiedziat”.
 Dziś gorzej, bo niejedem
 powiedziat, co nie wiedziat.

Arcydzieło, do którego nie chcemy się przyznać

Nie dziwię się zbytnio dziewiętnastowiecznym Galicjanom, że nie docenili *Wychowanki*. Psuła im obraz poczciwego Sarmaty, którego ukształtowali sobie wedle kilku stale grzecznych fars i komedii. *Wychowanka* razem z całą pośmiertną feką wydała się obca, dziwaczna: Boy (w „Obrachunkach fredrowskich” przyp. red.) wyjaśnia przyczyny tej obcości: „Pomiędzy zamknięciem Fredry a napisaniem *Wychowanki* upłynęło lat dwadzieścia kilka. Przez ten czas zaszły duże przeobrażenia literackie w świecie i w samym Fredrze. W pierwszej fazie twórczości Fredry jest bardzo samorodna; w dobie walki między Kłasykami i romantykami on idzie własną drogą, niewiele troszcząc się o kanony i szkoły. Zasiadali na wsi słaby ma zapewne kontakt z ruchem teatralnym Europy. Między pierwszą a drugą fazą przypada (1850-1855) kilkuletni pobyt Fredry za granicą, zwłaszcza w Paryżu. Fredro chodził dużo

134
do teatru, wchłaniał atmosferę literacką. Przez ten czas przeorała literaturę powieść balzakowska z jej realizmem, tryumfował teatr Scribe'a i jego komplikacje techniczne, zarysował się już mieszczański teatr Augiera.

Fredro w *Wychowance* jest więc bardziej europejski, nowocześniejszy. Jest obcy gustom galicyjskim. Jest ogromnie bliski świadomości dzisiejszej, kiedy drapieżność, zjadliwość, sarkazm, ironia są chlebem codziennym literatury.

Fredro „psuje” *Wychowanką* obraz poromantycznej a przedpozywistycznej literatury, tej polskiej literatury „lokalnej”, która poza schematami ideologicznymi i poza europejskimi prądami literackimi żłobiła sobie boczne koryta. *Wychowanka* jest krzywym zwierciadłem tej literatury, jest także krzywym zwierciadłem samego Fredry, który w tej komedii przedrzeźnia wszystkie schematy społeczno-literackie, do jakich przywykł ówczesny czytelnik.

Powtórzmy sobie sytuację *Wychowanki*. Na dworze pana Morderskiego chowa się młoda dziewczyna, która prawdopodobnie jest córką dziedzica. Nikt

138
*Trzeba wierzyć
w piekło, bo gdzieś
by faktów umieścić*

dobrze nie wie jak to było dokładnie z jej przyjściem na świat, nikt oprócz samego opiekuna, który otacza dziewczynę nadzwyczajnymi względami. Sytuacja to bardzo banalna, przyłknijmy oko na grzechy młodości, tym bardziej, że mamy do czynienia z dziarskim wojakiem. Wobec dziewczyny zachowuje się pięknie, bez zarzutu wydaje ją dobrze za męża. Nie dziwimy się zbytnio, że domownicy są przeciwko niej. Taki los faworytek. Wiemy także co będzie dalej, gdy tylko dowiadujemy się o zamierzonych zaręczynach. Panna nie chce wybranego kawalera, pewnie dlatego, że kocha innego. I cóż – jesteśmy w świecie dobrze znanym, w świecie doskonałej równowagi. Będzie trochę satyry, trochę „krytyki obyczajowej”, trochę sentymentu dla kochanków. Partnerem Zosi okaże się pewnie ubogi szlachcic z sąsiedztwa, z którym pan

No. 14



*Nie zawsze
takie bywa jak
godło spiewa.*

136

Morderski przeżyje ciężkie chwile, kiedy zamiast wdzięczności spotka się z nieposłuszeństwem.


Nic z tego. Zosia nie kocha innego, Zosia nie kocha nikogo, Zosia przede wszystkim nie kocha opiekuna, Zosia nienawidzi absolutnie wszystkich. Jej monolog w pierwszym akcie jest wstrząsem. Wydaje się jakiś naciągany, jakby nadto programowy, budzi niespokojne pytanie: co autor zrobi dalej z bohaterką tak odważnie postawioną, z bohaterką, której nałożył tak olbrzymią odpowiedzialność. Młoda dziewczyna nie może nienawidzić, nie może rzucać tak ponurych spojrzeń. Jakiego kochanka trzeba by jej dobrać, aby wytrzymał taki charakter, na jakim rejestrze psychologicznym trzeba rozegrać jej partię liryczną – która niewątpliwie nastąpi – jeśli od razu uderzono w taki ton. I oto wielka niespodzianka: nie doczekamy się lirycznej sceny. Ani jednej. Nie doczekamy się miłości. Nie będzie pary kochanków. Zosia napisana została od początku w tonacji dur. Zosia ma do rozegrania dramat życiowy, z którego wyjdzie ocalona, ale psychicznie połamana.

Na scenę wkracza Hryńko. To jest szok. Brudny, pijany chłop obok ślicznej pieszczoszki. Echo wstrętnego dramatu leśnego wdziera się do salonu hrabowskiego. Rozumiemy teraz ów ton ciemny, dziki, który dźwięczał w słowach Zosi. Pałacowe życie nabiera dla nas cech groteskowych. Zaręczyny, wint, bal - wszystko staje się błazeńską feerią, nad którą jak fatum zawisa szantaż Hryńka. Poczciwy, głuchy sługa jest jedynym przytomnym człowiekiem. Ta kukła dworska, taki „Maciejunio” z Nawłoci... Gdzieś tam z dna chłopskiej duszy wylazły atawistyczne instynkty: stary złapał sens tragedii, która rozgrywa się między salonem i parkiem, gdzie kręci się bandzior.

137

- ej! Czy nie zdrada!

Nieporozumiana rada





No. 14

138

Gdzie deusa szumnu,
mała rozumu.

Wierzyłem, że ja ci
wieszę - stał zabawa.

139

Nie tylko on. Złapała Paulina. Starzejąca się, uboga panna. Dla starzejącej się, ubogiej panny świat to nie igraszka. Teraz albo nigdy. Wymyśla piekielną intrygę, która jest właśnie taką historią, jaką my, poczciwcy przewidywaliśmy od początku. Przewidywaliśmy przecież, że biedna Zosia nie chce za męża wstrętnego pana Piotra. Przewidywaliśmy, że musi być w tym wszystkim jakiś ubogi sąsiad, ktoś Zosi „równy stanem”, ktoś kogo biedaczka kocha skrycie, ktoś do kogo wymyka się wieczorami przez płot. Paulina zaspokaja jego oczekiwania. Macie ubogiego młodziana: kretyna, uwodziciela folwarcznych dziewczek, macie „równego stanem” ambitnego, sentymentalnego Narcyza, „aktuariusza dominikalnego”. Macie romantyczną scenerię: domek w ogrodzie, noc, pod której osłoną rozgrywa się dalszy ciąg ohydneho szantażu.

Ale bądźmy spokojni. Jesteśmy w świecie komedii, Nie darmo autor chowa sobie w rezerwie zacnego pana Waclawa. Tylko patrzeć, kiedy wskoczy do akcji. A wiadomo co to znaczy: i zdjęcie oszczerstwa, i miłość, i szczęście. Czyż nie można go pokochać? Oto właśnie on, ten przez nas oczekiwany, przyzwoity, niezbyt bogaty sąsiad.

Tak też się dzieje. Jest cały arsenał cudownych rozwiązań: list ojca Zosinego, znamię w kształcie maliny, oświadczyzny Waclawa, wdzięczne słowa Zosi. Krytycy *Wychowanki* podkreślali zbyt raptowne rozwiązanie komedii. Że banały, że „deus ex machina”. Czy możliwe byłoby rozwiązanie inne? Owszem. Zosia zrażona do domu Morderskich opuszcza wieś, wyjeżdża do miasta, zostaje nauczycielką, za jakiś czas wyjdzie za mąż za Wokulskiego. To inna literatura, inny gatunek literacki. To pozytywistyczna powieść. To przede wszystkim inny kraj i inna epoka.

110
Nie ma "ale", górze
dukaty idą w swaty.

Jakiś inne jeszcze rozwiązanie? Narcyz zdjęty okrucieństwem uczciwości wyznaje wszystko. Wysypuje siebie, wysypuje Paulinę i panią Morderską. Przed kim? Przed panem Morderskim. Co wtedy robi Pan Morderski? Wypędza Paulinę? Wypędza Piotra? Przyjmuje Wacławą za zięcia i błogosławi młodej parze? Wielki, wspaniały Pan Morderski, wcielenie staropolskich cnót, szczerą duszą. Jeszcze raz wybaczymy mu grzechy, jak królowi w *Mazepie*, skoro tak pięknie, tak godnie rządzi. Tak powinien Fredro być napisać. Ocaliłby to, co pogrzebał w *Wychowance* z kretesem: ocaliłby staropolską cnotę, ocaliłby cnotę galicyjskiej literatury. Jego „deus ex machina” niszczy wszystko: Wszyscy okazują się monstrualnymi kanaliaми, kanaliaми do samego końca. Z kręgu podłości ucieka Zosia ze swoim przyszłym, który... Nie mamy cò do niego wielu złudzeń. Długo przypatrywał się całej historii zanim zdecydował się interweniować. Píše o nim Boy, że przystąpił do akcji kiedy już nie ponosił żadnego ryzyka. I on więc w swej roli zacnego młodzieńca został „odwrócony”. Wszyscy, wszyscy...

Andrzej Kijowski
„Teatr” nr 11/1959

Driz panny na ostra
kute, ale przez to
slizgac sie
beda.

Gdyby nie o sobie,
człowiek nieczar by
wykrzyknął:
Jak można być
tak głupim!!!



No. 15

TEATR LUDOWY

Osiedle Teatralne 34, 31-948 Kraków

tel.: 12 68 02 100, fax: 12 68 02 155, teatr@ludowy.pl

DUŻA SCENA Kasa biletowa Dużej Sceny

Osiedle Teatralne 34, tel.: 12 68 02 116

Czynna: pn-sb 12.00-18.00

Niedziela i święta: 2 godz. przed spektaklem

Dyrektor: **Jacek Strama**

Zastępca dyrektora: **Jerzy Fedorowicz jr**

Główna księgowa: **Dorota Groszek**

Sekretarz literacki: **Maria Klotzer**

Koordinacja pracy artystycznej: **Katarzyna Kolanowska**

Promocja i reklama: **Beata Strama, Anna Ryś**

Kierownik Biura Obsługi Widza: **Ewa Skoczyłlas-Tkacz**

Kierownik sceny: **Michał Ruszkowski**

Kierownik produkcji: **Zenon Maciak**

Oświetlenie: **Jan Krawczyk, Jarosław Leszczyński**

Akustyka: **Krzysztof Kłyś**

Charakteryzacja: **Lidia Jargosz-Poręba**

Garderobiane: **Anna Kalemba, Barbara Piechówka,**

Bożena Świątkowska

Kierownik pracowni krawieckiej damskiej i męskiej:

Kinga Stanowska

Prace tapicerskie: **Stanisław Kasprzyk**

Redakcja programu: **Maria Klotzer**

Projekt: **mediadesign.com.pl**

Rysunki: © **ZALESKY'S**

